



Fot. 13

Felgi dla Flinstonów

Targi samochodowe to miejsce, gdzie spotykają się ludzie branży samochodowej z całego świata. Każda firma dba o reklamę, oczywiście niespotykaną i oryginalną. Trzeba zaistnieć, zwrócić uwagę na swoje produkty. Stara zasada reklamy mówi: „nie ma znaczenia co mówią - ważne, że mówią”. Wiedzieliśmy, że czeka nas wyzwanie. Trzeba było maksymalnie podnieść poziom pomysłu, projektu i wykonania. Takie zadanie postawiła przed nami firma Attention!Wheels - importer amerykańskich felg Lexani. Zabraliśmy się do pracy. Mieliśmy dużo pomysłów, ale wygrały dwa: kamień i drewno. Dzisiaj przedstawiamy pierwszy z nich. Wykonaliśmy wiele zdjęć abstrakcyjnych układów kamieni (fot.1, fot.2). Rozmieściliśmy je na felgach tak, aby ich układ celowo nie pasował do naturalnej konstrukcji obiektu. W taki sposób powstał projekt felg „kamienionych” i nazwaliśmy je Flinston (fot.3).

Wstępne prace wymagały przygotowania szablonów, zaznaczających najgłębsze szczeliny pomiędzy kamieniami. W tym celu utworzono w skali 1:1 rysunek wektorowy w programie komputerowym. Całość wycięto w specjalnej, samoprzylepnej folii szablonowej i za pomocą papieru transferowego, nałożono na powierzchnię felgi (fot.4). Powstałe szczeliny między kamieniami zostały pomalowane czarnym lakierem bazowym, za pomocą pistole-



Fot. 2



Fot. 3

tu dekoracyjnego typu mini-jet (fot.5). Szablony zdemontowano (fot.6). Następnie, za pomocą efektu wielostopniowego kropkowania, została nałożona faktura kamienia (fot.7). Felgi były odlewem, więc nie było możliwe oddzielenie frontu od obręczy. To bardzo utrudniało malowanie w miejscach trudnodostępnych. Całość została przykryta grubą warstwą lakieru bezbarwnego z utwardzaczem. Po zeszlifowaniu na mokro papierem o gramaturze 1000, uzyskaliśmy pierwotną, gładką powierzchnię, a wcześniej wypukłe kropki, (teraz jeszcze bardziej zaznaczały fakturę kamienia). Następnie każdy kamień został wycieniowany (fot.8). To bardzo ważny moment, należy uważać, aby nie przyciemnić obrazu. Teraz efekt kropkowania został powtórzony jasnymi odcieniami. Zaczęła pojawiać się realistyczna ziarnistość powierzchni kamieni (fot.9). Dodatkowe efekty zostały wykonane bez pomocy aerografu. Naturalne uszkodzenia, popękania i rysy na kamieniach zostały wręcz wydrapane drucianą szczoteczką. Dodatkowe efekty realistyczne, jak przetarcia i przebarwienia, zostały wykonane delikatnie zamoczoną w rozpuszczalniku ściereczką matującą i wacikami higienicznymi. Z tymi efektami należy postępować z wyczuciem, aby nie wytrawić rozpuszczalnikiem zbyt dużo lakieru (fot.10, fot.11). Na tym etapie felgi zostały ponownie przykryte warstwą lakieru bezbarwnego, który po utwardzeniu, kolejny raz, został zmatowiony i zeszlifowany. Powstałe przerwy na prace lakiernicze korzystnie



Fot. 3



Fot. 4



Fot. 5

wpływają na obiektywną ocenę tego, co namalowaliśmy. Oko potrzebuje trochę czasu, aby odpocząć i ponownie, z dystansem spojrzeć na efekt swojej pracy. Pojawiają się nowe pomysły i widać, które miejsca wymagają korekty. Właśnie na tym etapie nakładamy niuanse kolorystyczne, przebarwienia i refleksy z otoczenia (fot.12). Delikatnie staramy się wydobyć efekt porostów i nalotu organicznego na kamieniach. Nalot ten w naturze często układa się w grupy kolorystyczne jak patyna. Warto dużo obserwować i starać się przenieść to co widzimy, na malowaną pracę. W końcowej fazie, w kamiennej kompozycji został pogłębiony efekt światła i cienia, co nadało jeszcze większej przestrzeni i co było głównym atutem całej pracy (fot.13).



Fot. 6



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 9



Fot. 10



Fot. 11

Felgi Flinstonów okazały się pięknym pomysłem, który dawał możliwość przekazania całego przekroju naszych umiejętności technicznych, kolorystycznych i kompozycyjnych. Gotowa felga została pięknie wyeksponowana na stanowisku targowym Motor Show Poznań (fot.14). Zwiedzający łatwo ulegali złudzeniu, że mają do czynienia z felgą ułożoną z kamieni. Dopiero przy bliższym kontakcie z obiektem, sztuczka optyczna zostawała zdemaskowana. Felgi były dużą atrakcją reklamową. Zwiedzający chętnie je fotografowali. Po targach motoryzacyjnych nasz klient, firma Attention!Wheels, pracę wyeksponowała w swojej siedzibie w Poznaniu jako dodatkową ofertę - custom design.

Marzena i Andrzej Karpińscy
www.facebook.com/karpinskiairbrush



Fot. 12



Fot. 14